Rok I (VIII). Sobota, 16 Kwietnia 1932 r. Nr. 68.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 7 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23 — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Konfiskata majątku „klubów" hitlerowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 13, 4.

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu o rozwiązaniu oddziałów bojowych Hitlera nakazuje policji konfiskatę całego majątku ruchomego hitlerowców. Podlegają więc konfiskacie mundury i oznaki hitlerowców (brunatne koszule i swastyki), sztandary partyjne, przedmioty użytku wojskowego, a więc samoloty, samochody, środki łączności, materjały sanitarne, instrumenty muzyczne, kuchnie polowe, namioty i t. d. Lokale klubowe hitlerowców podlegają zamknięciu. Pod nazwą lokali klubowych rozumieć należy ukryte koszary. Rozporządzenie postanawia, iż w określonym terminie policja powinna eksmitować hitlerowców z ich klubów, aby jednak nie pozostawić ich bez dachu nad głową, obowiązkiem policji będzie wyszukać im jakieś schronienie.

Odezwa Hitlera

Berlin, 14, 4.

Hitler wydał odezwę do swych zwolenników z powodu rozwiązania bojówek szturmowych, nawołując ich do dalszej walki i podkreślając znaczenie dnia 24 b. m., w którym odbędą się wybory do sejmów krajowych.

Konferencja lozańska 14 czerw.

Londyn 14.4

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" donosi, że konferencja lozańska zbierze się prawdopodobnie w dniu 14 lub 16 czerwca i zajmie się również sprawą sytuacji gospodarczej państw naddunajskich.

Katastrofa lotnicza

Paryż 14.4

Według doniesień z Madrytu samolot, na którym odbywał głównodowodzący zbrojnemi siłami hiszpańskiemi w Maroku gen. Gomez wraz z szefem sztabu hiszpańskich sił lotniczych w Marokku podróż z Mellili do Tetuanu uległ katastrofie Lon gen. Gomeza jest nieznany.

Konferencja min. Zaleskiego z Tardieu

Genewa 13.4

Minister Zaleski odbył dziś konferencję godzinną z premjerem Tardzieu.

Obraza władz w zapale krasomówczym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 12.4.

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 30-letni Edward Skobel, oskarżony o podrabianie monet 5 złotowych. Oskarżony przyznał się do winy, twierdząc, iż zmuszono go do tego w policji biciem. Wyprodukował 9 pięciozłotówek, które puścił w obieg, ponieważ nie pracował i nie miał z czego żyć.

Obrończyni, adw. Rymlerowa w mowie swej m. in. oświadczyła: Oskarżony postąpił tak, jak wielu najbardziej uczciwych ludzi, którzy przyjąwszy nieopatrzne fałszywe monety, puszczają je dalej w obieg. Oskarżony przyznał się do winy, bo go bito. Oskarżony wniósł skargę do prokuratora, że go w policji bito, prokuratura na to patrzy przez palce — twierdziła dalej adw. Rymlerowa.

Prokurator Nikitienko prosił o dosłowne zaprotokułowanie tego ustępu przemówienia obrończyni i pociągnie ją do odpowiedzialności za obrazę policji i prokuratury.

Oskarżonego fałszerza skazano na dwa lata więzienia.

Ameryka Połudn. w popiołach

Geologowie przepowiadają dalsze katastrofy.

Ulewne deszcze w Ameryce południowej tak oczyściły atmosferę, że niema już dalszych obaw zatrucia gazami wulkanicznemi. Jedynie w okręgu Santa Victoria (Argentyna) pada ustawicznie popiół.

Na polach i pampasach leży warstwa sypkiego popiołu pomieszanego z drobnym żwirem.

Z wielu okolic kraju sygnali zują masowy pomór bydła.

W rzekach i jeziorach zdychają ryby wskutek zatrucia wody przez gazy siarkowe.

Liczba ofiar, spowodowana w Argentynie przez wybuch wukanów, wciąż jeszcze jest niemożliwa do ustalenia, ze względu na brak połączeń telegraficznych.

Ruch pociągów wznowiono częściowo w dniu wczorajszym, jednakże bez rozkładu. Praca na szosach odbywa się przy udziale wojsk i ludności cywilnej.

Zasięg wybuchu wulkanów był bardzo duży. Popiół zasypał południową Brazylję, Patagonję, oraz wyspę Juan Fernandez.

Geologowie argentyńscy przeprowadzili badanie opadów wulkanicznych. Ustalono 6 różnych typów popiołu, wśród których jeden zawiera sole potasowe. Popiół ten, o ile nie spadł na pola zbyt grubą warstwą, będzie mógł być użyty jako nawóz. Inne odmiany nie przedstawiają żadnej wartości, a wywożenie popiołów potrwa niewątpliwie kilka miesięcy, przez co, zasiewy będą w wielu prowincjach wręcz uniemożliwione.

Według wiadomości otrzymanych z Santiago de Chile, działalność wulkanów zamiera. Jednakże meteorologowie ostrzegają ludność przed zbytniem optymizmem, gdyż przerwa w działalności wulkanicznej może trwać krótko i wybuchnąć ze zdwojoną siłą. Wskazują na to bezustanne wstrząsy i huki podziemne.

W Chile akcja ratownicza prowadzona jest z wielką energją. Samoloty wojskowe dotarły do miejscowości położonych u stóp wulkanów. W wielkości wsi i miasteczek mieszkańców już niema.

Chiński generał wyjęty z pod prawa przez rodaków

Chińska konferencja narodowa w Lojang przyjęła szereg ważnych uchwał. Eks-gubernator Mandżurji, chiński generał Czang-Suje-Ljang został wyjęty z pod prawa. Uczestnicy konferencji nazwali go zdrajcą ojczyzny.

Wojska gen Czang-Sue-Ljanga powinny opuścić swego dowódcę i wyrazić uległość wobec rządu chińskiego Dla zmycia ciążącej na nich hańby, mają wystąpić zbrojnie przeciwko Japończykom, by przyczynić się do wypędzenia ich z Mandżurji.

Inne uchwały dotyczą pomocy dla głodnych powodzian, ulepszeń w transportach oraz walki z generałami komunistycznymi, którzy przeistoczyli się w przywódców bend rozbójniczych.

Konferencja Szanghajska przerwana

Moskwa, 14.6

Źródła sowieckie donoszą: Konferencja szanghajska została przerwana do czasu otrzymania instrukcji od wyłonionego przez zgromadzenie Ligi Narodów komitetu 19-tu. Chińczycy nalegają na określenie terminu ewakuacji.

Podkomisja wojskowa konferencji pracuje nadal nad szczegółami dyslokacji wojsk japońskich.

Opinja japońska uważa odwołanie się chińczyków do Genewy za nielojalność.

Tardieu wrócił do Paryża

Paryż 13.4

Tardieu w towarzystwie Pietri i Dumesmila powrócił dziś z Genewy o godz. 6.55 rano.

Obywatele sami budują kościół w Dębnikach.

W Dębnikach pod Krakowem odbyło się w niedzielę po sumie uroczyste podjęcie robót około budowy nowego kościoła. Proboszcz parafji dębnickiej ks. Symior poświęcił obszar przeznaczony pod kościół, poczem członkowie komitetu budowy oraz wszyscy obecni obywatele ujęli łopaty, by wybrać ziemię pod przyszłe fundamenty kościoła.— Przygrywała im do pracy orkiestra parafjalna.

Chór 2000 dzieci na święcie Trzeciego Maja

Kraków, 13.4

W wielkiej sali Domu Żołnierza przy ul. Mogilskiej odbywają się próby połączonych chórów dziatwy szkolnej wszystkich krakowskich szkół powszechnych.

W dzień święta narodowego 3-go Maja, chór 2000 dzieci odśpiewa w czasie Mszy św. polowej w Rynku gł. względnie na Błoniach szereg pieśni religijnych.

Będzie to pierwsza tego rodzaju wielka impreza chórowa w Krakowie.

Oszustwo za oszustwem wychodzi na jaw po śmierci Kreugera

W swoim czasie krążyły pogłoski, że jedną z przyczyn samobójstwa Kreugera było sfałszowanie na wielkie sumy obligacji pewnego państwa.

Obecnie okazuje się, że chodzi tu o sumę 300 miljonów koron i o Włochy.

Kreuger pertraktował w swoim czasie z Włochami w spawie udzielenia pożyczki wzamian za koncesję na monopol zapałczany. Oswiadczył on wówczas, że ze względów politycznych szczegóły tych pertraktacyj nie mogą być ujawnione.

Do porozumienia wprawdzie z Włochami nie doszło, ale mimo to obligacje włoskie były drukowane w Sztokholmie na zlecenie Kreugera i umieszczone w księgach jako efekty.

Część sfałszowanych obligacyj Kreuger oddał International Match Co, wzamian za niemieckie bony skarbowe, które, jak w swoim czasie donosiliśmy zastawił powtórnie w Sandinaviska Kredit A. B.

Poza tem krążą niesprawdzone narazie pogłoski, ze Kreuger puszczał się również na tak oszukańcze machinacje, jak wydawanie podwójnych seryj akcyj przedsiębiorstw, należących do koncernu.

Fałszywa mennica w puszczy litewskiej.

W puszczy Nalibodzkiej we wsi Rudna, policja wykryła fabrykę fałszywych monet jednozłotowych Fałszerstwo uprawiał ślusarz Adamkiewicz, mieszkaniec tej wsi. W czasie rewizji znaleziono aluminjum, cynę, ołów i inne domieszki, potrzebne do fabrykacji złotówek.

Zakładnicy za dziecko Lindbergha

Nowy Jork

Znany lotnik Paul Rizzo zakomunikował, iż gotów jest ofiarować swą żonę oraz 19-miesięczne dziecko, uprowadzicielom dziecka Lindbergha w charakterze zakładników w celu skłonienia ich do zwrotu porwanego dziecka, wzamian za okup. Rizzo oświadczył, iż postanowienie to powzięte zostało w porozumieniu z żoną.

Co piszą inni?

Czy istnieje możliwość „pojednania“?

Pod powyższym tytułem pisze „Robotnik“ m. in.:

Pewien odłam prasy „puszcza“ od paru tygodni w świat coraz to nowe plotki na temat rzekomych tendencji „pojednawczych“ obozu „sanacyjnego“ w stosunku do stronnictw lewicy, a nawet w stosunku do Polskiej Partji Socjalistycznej. Nie rozumiemy dobrze celu fabrykowania pogłosek do tego rodzaju; może wchodzą tu w grę jakieś „tajemnicze balony próbne“; może ktoś pragnie taką dziwaczą drogą pośrednią podkreślić osłabienie ogólne pozycji „sanacyjnej“ i w kraju, i poza iego granicami. W każdymbądź razie, ponieważ najśmieszniejsze choćby i najbardziej nieprawdopodobne „sanacje“ — znajdują zawsze gdzieniegdzie nieco wiary, — wolimy raz jeszcze sformułować wyraźnie nasze stanowisko.

Wszystkie zasadnicze dążenia i poglądy Socjalizmu polskiego, a w mniejszym stopniu i niesocjalistycznej demokracji polskiej, są nietylko rozbieżne z zasadniczemi dążeniami i poglądami obozu „sanacyjnego“, — jeno są tym ostatnim radykalnie przeciwstawne.

Obóz „sanacyjny“ nabrał już zupełnie określonego charakteru klasowego. Jego postawa wobec zagadnienia kryzysu kapitalizmu, jego zachowanie się wobec polityki i postulatów t. zw. sfer gospodarczych, proby „ideologiczne“, dokonywane przez niektóre odłamy obozu, problem faszyzmu, — wszystko to razem wzięte doprowadziło z konsekwencją nieubłaganą do faktu, że front główny „sanacji“ został skierowany „na lewo“ a nie „na prawo“ i — odwrotnie — front główny polskiego ruchu socjalistycznego stał się frontem „anty-sanacyjnym“. Trzeba zaś w dodatku ciągle pamiętać o wspomnianych przed chwilą momentach polityczno-prawnych i moralnych, poczynając od „metod wyborczych“ a kończąc na „niewykrytych sprawcach“,—ze sprawą Brześcia na czele, ze sprawą, która znacznie głębiej sięgnęła pod każdym względem, niż to sobie wyobrażają pp. posłowie BBWR. i pp. redaktorzy pism „sanacyjnych“.

Jakaż w tych warunkach może być mowa o jakimkolwiek „pojednaniu“.

Wszak wszystko nas dzieli, a dsisiaj nic nie łączy; inaczej zupełnie patrzymy na położenie świata i kraju, na drogi rozwojowe Polski, na wartość różnych idej, na to, co wolno, a czego nie wolno w walkach politycznych i społecznych.

„Robotnik“ kończy swoje wywody:

Dla nas natomiast, z naszego stanowiska, zagadnienie „pojednania“ z „sanacyjnym“ systemem rządzenia wogóle nie istnieje; istnieje zagadnienie odrębne — sposobu likwidacji. Rozstrzygać się ono nie będzie w niczyich salonach; rozstrzygnie o nim realny układ sił społecznych w danej chwili dziejowej.

Doniosły wynalazek Polaka

„Świece“ samochodowe, które się nie zaoliwiają.

Z Kołomyi donoszą o interesującym wynalazku Marcina Domiszewskiego, który wprowadził doniosłe ulepszenia w konstrukcji t. zw. świecy, używanej w silnikach spalinowych (silniki samochodowe, lotnicze itp.).

Głównym brakiem świecy dotychczasowej jest t. zw. zaoliwianie, co powoduje przerwę w zapalaniu mieszanki, unieruchomienie cylindra i części silnika. Trzeba świecę wyjmować i czyścić. Samolot musi lądować.

Domiszewski skonstruował świecę, której elektrody są odporne na zaoliwianie.

Drugą zaletą wynalazku jest możność nastawiania elektrod na potrzebny dystans.

Nowy typ świecy rozbiera się z łatwością i poszczególne części dadzą się wymieniać.

Ministerstwo spraw wojskowych przeprowadziło specjalne próby, które wypadły pomyślnie.

Wynalazek ten, poza dużą doniosłością techniczną (wypadki zaoliwiania świecy są niezmiernie częste, ileż to podróży, raidów i wyścigów samochodowych przerwano z tego powodu) ma wielkie znaczenie gospodarcze. Do Polski importuje się corocku wielkie ilości świec z zagranicy. Wynalazek p. Domiszewskiego powinien się przyczynić do zupełnego zahamowania tego importu.

Produkcja polskich świec powinna być jaknajrychlej podjęta.

Nowy monopol

Ze Lwowa donosi „Gazeta Warszawska“:

Jak się dowiadujemy z kół bezpośrednio zainteresowanych w związku z projektem „monopolu naftowego“, w tych dniach znana firma amerykańska „Standart Nobel“ złożyć miała rządowi polskiemu ofertę na udzielenie jej monopolu sprzedaży wytworów naftowych w Polsce. Równocześnie podają nam, że firma „Standart Nobel“ zamierza udzielić Polsce pożyczkę w sumie 8 miljonów dolarów.

We Lwowie rozeszły się dziś pogłoski o zadecydowanem już rzekomo przeniesieniu syndykatu przemysłu naftowego ze Lwowa do Warszawy.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Odczyty o umiejętnem przygotowaniu

betonu i racjonalnem jego użyciu w budownictwie.

Związek Polskich Fabryk Portland Cementu w Warszawie organizuje, jak nas informują, w powiecie Kieleckim odczyty o umiejętnem przygotowaniu betonu i racjonalnem jego użyciu w budownictwie drogowem i wiejskiem w dniu 18 kwietnia 1932 r. w osadzie Bodzentyn, w sali remizy Straży Pożarnej — o godz. 10-tej, oraz w dniu 19-go kwietnia 1932 r. w Kielcach w sali posiedzeń Sejmiku, ul. Sienkiewicza 47, o godz. 10.

Wstęp dla zainteresowanych bezpłatny.

Ponadto z inicjatywy p. Starosty Kieleckiego Porembelskiego zostaną zorganizowane kursa betoniarskie 2 do 3 dniowe w niektórych miejscowościach powiatu, połączone z pokazami praktycznemi i wyświetlaniem filmów oraz przezroczy z tej dziedziny.

Serja ciekawych

procesów w Kwietniu.

Kwiecień będzie miesiącem obfitującym w sensacyjne procesy. Oto kalendarzyk ciekawych spraw w bież. miesiącu.

Dnia 14 b. m. odbędzie się przed sądem okręgowym w Warszawie interesujący proces 17-letniej Ity Goldberg, która zabiła swego kochanka.

Dnia 22 b. m. Sąd Apelacyjny będzie rozważał poraz drugi sprawę domniemanych morderców bankiera Centnerszwera Pystków, którzy zostali uniewinnieni przez sąd okręgowy.

Dnia 25 b. m. rozpoczyna się we Lwowie jeden z najciekawszych procesów kryminalnych ostatnich lat—Gorgonowej, o zabójstwo Zarembianki.

Wreszcie dn. 27 b. m. stanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie zabójca artystki teatrzyku „Ananas“ Igi Korczyńskiej Zacharjasz Dorożyński.

Policyjny Komunikat Prasowy Komendy Wojewódzkiej.

Pajęczarze grasują.

Borensztajn Mendel, zam. w Kielcach przy ul. Słowackiego Nr. 1, zameldował, że dnia 2. 4 b. r. żona jego stwierdziła brak kilkunastu sztuk bielizny, którą wywiesiła na strychu celem wysuszenia. Wartość skradzionej bielizny poszkodowany oblicza na sumę 85 zł.

Amator „gęsiny“.

Urbach Machel, właściciel skła du pierza przy ul. Nowy Świat Nr. 61 w Kielcach, zameldował, że dnia 2, 4 br. zatrudniony w jego składzie, jako robotnik Poklek Tomasz, zam. na przedmieściu Cegielnia w Kielcach, skradł mu ze składu worecz[...] piór gęsich, wart. 22 zł, z czer[...] został ujęty.

Ostrożnie z garderobą w poczekalniach.

Kędzierski Roman, woźny In[...]spektora Pracy w Kielcach, za[...]meldował, że dnia 12 bm. nie[...]znany sprawca z poczekalni bi[...]ra skradł mu marynarkę, warto[...]ści 10 zł.

Nędza naszych dni[...]

Bez pracy, bez chleba, młoda matka rzuca pod pło[...] własne 3-miesięczne dziecię[...]

W ub. wtorek pod płotem prz[...]zbiegu ulic Karczówkowskiej [...] Młynarskiej w Kielcach, znal[...]ziono dziecko płci męskiej, liczą[...]ce 3 mieciące. Ustalono, iż ma[...]ką tego dziecka jest Majcher Ja[...]nina, lat 21. panna, bez zajęcia[...] zam. w Kielcach przy ulicy Kar[...]czówkowskiej 48, która dziecko[...] to porzuciła z braku środków[...] na utrzymanie. Majcherę zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Straszna katastrofa wskutek zerwania grobli.

W miasteczku Wysock na Po[...]lesiu zerwała woda mosty i grob[...]le tak nagle, że w ciągu niespeł[...]na 2 godzin zalała niemiecką ko[...]lonję Olendry, wyrządzając szkody.

Najwięcei ucierpiały stajnie, w[...] których potopiło się mnóstwo[...] bydła i nierogacizny.

Również paru kolonistów zajętych pracą w domu i niespodziewających się niczego padło[...] ofiarą rozszalałego żywiołu.

Na ratunek pospieszyły władze i ludność cywilna.

Katastrofa wywołała wielkie[...] wrażenie w okolicy i pogrążyła[...] kolonistów w rozpaczy.

Pomysłowi przemytnicy dewizowi

Podczas rewizji bagażu w pociągu pospiesznym Wiedeń-Paryż strażnicy celni znaleźli na stacji granicznej Buhs w aluminiowych kijach narciarskich 27.000 szylingów w banknotach po 1.000 i 100 szylingów. Nadawca tego pakietu nie zgłosił się dotychczas. Suma została skonfiskowana.

Królowa Margot

25)

ROMANS. Przekład z francuskiego.

TOM I.

Cóż się panu stało? — zapytał Coconnas La Mola, spostrzegłszy, że ten zatrzymał się i z uszanowaniem patrzył na mosty i okna, które nagle przedstawiły się jego oczom.

— Dalibóg, sam nie pojmuję, dlaczego ten pałac wydaje mi się ponurym...

— Ja zaś — powiedział Coconnas — nie mogę znowu pojąć, dlaczego jestem bardzo wesoły. Wprawdzie ubrany jestem cokolwiek niedbale, lecz to nie powinno mnie nawet obchodzić!... zaniedbanie nadaje zuchowatą minę. Przytem rozkazano mi nie tracić ani chwili czasu. Zaniedbania więc w ubiorze niu za złe wziąć mi nie mogą, bo ta to wykonywam rozkazy akuratnie.

I obydwaj poszli dalej, miotani odmiennemi uczuciami.

Luwr był mocno strzeżony; wszystkie warty podwojono.

Coconnas przypomniawszy sobie, że nazwisko księcia de Guise działa na Paryżan, przystąpił do placówki i odwołując się do tego wszechwładnego nazwiska, zapytał, czy może wejść do Luwru.

Istotnie, zdawało się, że nazwisko księcia wywarło niejaki wpływ na żołnierza, lecz tenże po chwili zapytał go o hasło.

Naturalnie Coconnas zmuszony był przyznać się, że hasła nie zna.

— To idź pan precz!... — zawołał żołnierz.

W tym samym czasie jakiś człowiek, rozmawiający z oficerem służbowym usłyszawszy, że Coconnas prosi o pozwolenie wejścia do Luwru, przerwał rozmowę i zbliżywszy się ku niemu, zapytał go silnym niemieckim akcentem:

— Czego pan chcesz od księcia de Guise?

— Chciałbym z nim pomówić — odpowiedział Coconnas.

— Niepodobna, książę jest teraz u króla.

— Lecz ja otrzymałem rozkaz na piśmie, ażebym przybył do Paryża.

— A!... pan przybyłeś z bardzo odległych stron?...

— Przybyłem aż z Piemontu.

— Jak się pan nazywasz?

— Hrabia Annibal de Coconnas.

— Bardzo dobrze, daj mi pan list, panie Annibalu.

— Na honor, to jakiś grzeczny człowiek — pomyślał de La Mole — gdyby to i mnie udało się dostać podobnego przewodnika do króla Nawarry.

— Dajże mi pan list — mówił dalej Niemiec, wyciągając rękę do Annibala, który stał nie wiedząc, co ma uczynić.

— Lecz — odparł Piemontczyk z niedowierzaniem — nie wiem, czy mogę... Nie mam honoru znać pana.

— Jestem Pesme; należę do dworu księcia de Guise.

— Pesme! — powtórzył Coconnas — to nazwisko nie jest mi znane.

— To jest pan de Besme — powiedział żołnierz, stojący na warcie. — Jest cudzoziemcem, źle więc wymawia po francusku. Oddaj mu pan list i o nic się nie obawiaj.

— A!... pan de Besme! — zawołał Coconnas. — Proszę, proszę, oto mój list. Bądź pan łaskaw darować mi, żem tego nie uczynił odrazu. Lecz pan zapewne wiesz, że wierny sługa inaczej nie może...

— Dobrze! — odpowiedział de Besme.

Następnie zbliżył się La Mole, prosząc de Besma o przyjęcie także jego listu.

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Kwiecień **16**

Dziś: Marceljana
Jutro: Aniceta
Wsch. sł. o g. 4.37
Zachód sł. o 18.34
Dług. dnia g. 13.57

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki:
3 Aleja—Krakowska

Akademja misyjna w sali Katedralnej

Około miljarda ludzi na świecie nie zna jeszcze światła prawdziwej wiary, ciąży więc na nas obowiązek szerzenia Królestwa Bożego na ziemi. To też ażeby popierać dzieło rozkrzewiania wiary, należy wspomagać misję. W tym celu w sobotę, 23 bm. o godz. 6 po poł. w sali Katedralnej odbędzie się Akademja misyjna, urządzona staraniem Sodalicji Szkół średnich żeńsk. w Częstochowie.

Na program złożą się: referat, deklamacje, chóry, oraz obrazek sceniczny p.t. „Od chaty do chaty".

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł.

Nie wątpimy, że piękna ta Akademja zgromadzi tłumy publiczności.

Miejskie domy robotnicze.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Przybocznej wyłoniona została specjalna komisja, która zajmie się zbadaniem dochodowości miejskich domów robotniczych i dokona obniżki czynszu komornego. Co się zaś tyczy domów miejskich, których wykończenie jest dopiero kwestją przyszłości, to zamiarem zarządu miasta jest zużytkowanie ich do celów użyteczności publicznej.

Egzamina na Siostry pogotowia sanitarnego.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie komunikuje, że w d. 25, 26, 27 i 28 bm. od g. 5 do 10 wieczorem w gmachu Seminarjum Nauczyc. Męsk., odbędą się egzamina ustne kandydatek na Siostry Pog. Sanit. Pol. Cz. K., odbywających obecnie praktykę szpitalną.

Walka na polu pod Kiedrzynem.

W ub. środę rano na polach pod Kiedrzynem powstała bójka pomiędzy Jeżem Władysławem, Grandysem Piotrem, Kucharskim Józefem, Jeżem Stanisławem i Janem z jednej a Konopskimi—Adamem, Stanisławem i Zygmuntem z drugiej strony. W czasie zaciętej bijatyki zostali pobici Jeżowie—Władysław i Stanisław oraz Grandys i Kucharski. Bójka powstała na tle sporu o pole, a walczący posługiwali się widłami i innemi narzędziami gospodarczemi.

Kres walce położyła policja, która zjechała autem na miejsce. Pobici odnieśli lekkie uszkodzenia ciała.

Towarzystwa ubezpieczeń przogotowują obronę przed samobójcami.

W ostatnich czasach mnożą się, jak wiadomo, samobójstwa ludzi niedawno zamożnych, a nawet bogatych, dziś zaś doszczętnie zrujnowanych. Specjalnie niepokoi to towarzystwa asekuracyjne, ze zrozumiałych względów.

Niedawno zmarły w tych dniach znany kupiec warszawski ś. p. Wacław Pakulski, w przeddzień zamachu zapłacił w tow asekuracyjnem składkę i upewnił się o upłyni̇eciu terminu, po którym rodzina ma prawo do premji.

Podobne wypadki wydarzyły się już wielokrotnie. Np przed 2 laty zabił się bogaty kupiec Sakierski, pozostawiając rodzinie premję asekuracyjną wysokości 250 tysięcy zł. Zmarły również śmiercią samobójczą przemysłowiec B., wybrał dzień zamachu po terminie.

Podobno towarzystwa ubezpieczeniowe obmyślają modyfikację odpowiednich przepisów.

PRAWDA W OCZY! *(LIST DO REDAKCJI)*

Paradoksy życia codziennego

Wstrzymanie eksmisyj. Opłaty za wodę i kanalizację i sposób ich ściągania. Konieczność zmiany ustawy. „Bolszewicki" stan rzeczy. Wspólna akcja Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości i Lokatorów.

Od jednego z tutejszych właścicieli nieruchomości p. J. W., otrzymujemy następujący list do Redakcji:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niezależne stanowisko, jakie „Nowiny Częstochowskie" zajmują w sprawach społecznych, w szczególności gospodarki miejskiej, rzeczowa i słuszna krytyka ujemnych objawów życia codziennego — jako przykład przytoczę chociażby szereg artykułów polemicznych w głównej już dziś sprawie „odszczurzania" miasta przez praparat „Ratol"— skłaniają mnie, prosić Szan. Pa Redaktora o łaskawe umieszczenie następujących uwag na łamach Jego poczytnego pisma:

Jestem właścicielem nieruchomości w Częstochowie. Dom mój znajduje się w śródmieściu i mieści kilkanaście lokatorów.

Nigdy nie byłem i nie jestem owym przysłowiowym „kamienicznikiem", którego jedynym dążeniem jest wyzyskiwanie lokatorów i wyciskanie jaknajwięcej pieniędzy.

W czasach, gdy mieszkania przedstawiały znaczną wartość, nie uprawiałem niemi handlu. Gdy ten lub ów lokator, zmuszony warunkami bytu do opuszczenia mieszkania, znalazł nowego lokatora, nie czyniłem mu w odstępowaniu mieszkania żadnych trudności; żądałem najwyższej gwarancji punktualnego płacenia komornego przez nowonabywcę.

Kilku biedniejszych lokatorów, zajmujących sutereny i poddasza, od szeregu miesięcy nie opłaca ją komornego; wiedząc, że są bezrobotni, pozostawiam ich w spokoju, nie wytaczając spraw sądowych.

To też stosunki między mną a lokatorami są jaknajlepsze.

W miarę pogłębienia się jednak kryzysu lokatorzy zamożniejsi zaczynają zalegać w komornem.

Rozporządzenie o wstrzymanie eksmisyj z mieszkań jedno lub dwuizbowych nie przyczyniło się oczywiście do zmniejszenia zaległości za komorne.

Z drugiej strony podatki rządowe i komunalne nietylko nie uległy redukcji, ale przeciwnie wzrosły i dziś wytworzyła się dla mnie taka sytuacja, że wpływy w lwiej części wędrują wprost z kieszeni lokatorów do Kasy skarbowej lub miejskiej.

Największym jednak ciężarem, bezprzykładnym w swej niesprawiedliwości jest nałożony na właścicieli nieruchomości obowiązek zainkasowania opłat za wodę i kanalizację od lokatorów i wpłacania bez względu na to, czy lokatorzy przypadające na nich sumy płacą, czy nie — całkowitej należności za wodę i kanalizację z danego domu do kasy miejskiej.

Niedość więc, że lokatorzy z komornem zalegają, właściciele nieruchomości muszą wykładać za nich opłaty wodociągowo-kanalizacyjne.

Jest to niespotykany bodaj nigdzie paradoks.

A nawet, gdy wchodząc w położenie znajdującego się w krytycznej sytuacji lokatora, zwalniam go czasowo z opłaty komornego, miasto, które winno mieć wobec niego jeszcze większe obowiązki, nie uwzględnia moich dobrych chęci i domaga się pełnej opłaty za wodę i kanalizację nieopłaconego mieszkania.

Podczas gdy każdy może być zwolniony z płacenia tych lub owych podatków i świadczeń, z chwilą, gdy wykaże, że jest bezrobotny, opłata za wodę automatycznie zagwarantowana jest przez majątek gospodarza.

Podobnie rygorystycznej i niesprawiedliwej formy ściągania podatków i świadczeń, jak przy opłatach za wodę i kanalizację nie spotykamy nigdzie, ani przy podatkach państwowych, ani przy świadczeniach socjalnych.

Ale niesprawiedliwość nie może że zapanować musi zwyciężyć sprawiedliwość!

Dlaczego właściciel domu odpowiadać ma swojem mieniem za używaną przez lokatora wodę? O ile chcemy wcielić w życie hasło, że zamożniejszy płaci za biednego, to dlaczego gospodarz nie ma również odpowiadać za długi lokatora w sklepiku spożywczym, u rzeźnika, piekarza, za światło i t.p.?!

Dlaczego w myśl tego hasła nie odpowiada zamożniejszy lokator za długi biedniejszego gospodarza?!

Każdy bezstronny człowiek musi przyznać, że ustawa czy przepis płacenia za wodę i kanalizację przez właściciela domu jest paradoksem i w interesie nietylko „kamieniczników", ale i lokatorów leży zmiana tego niezdrowego i — proszę wybaczyć mi zbyt silnego ale usprawiedliwionego wyrazu—„bolszewickiego stanu rzeczy.

Lokator, który na skutek kryzysu stracił pracę i utrzymanie. winien zostać zwolniony z opłaty wodociągowo - kanalizacyjnej, gospodarz zaś z obowiązku wykładania dlań tego haraczu, z chwilą, gdy nie otrzymuje od lokatora komornego lub chociażby tych opłat.

Tego wymaga elementarne poczucie sprawiedliwości, bez którego praworządność ostać się nie może.

Zarówno Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, jak i Stowarzyszenia Lokatorów winne w obopólnym interesie wszcząć akcję o zupełne zwolnienie z haracz wodociągowo - kanalizacyjnego ludzi biednych, nie mających na chleb, oraz o ogólne obniżenie tych niebywale wygórowanych opłat.

J. W.

Działki ziemi dla bezrobotnych.

„Nowiny Częstochowskie" w rubryce p. t. „Prawda w oczy" poruszyły swego czasu sprawę nadania bezrobotnym działek ziemi z obszarów miejskich, celem ulżenia biednym w ich ciężkich warunkach życiowych.

Głos nasz nie pozostał bez echa, gdyż w tych dniach na tablicach ogłoszeniowych rozplakatowane zostało ogłoszenie Magistratu treści następującej:

„Tymczasowy Zarząd miasta Częstochowy niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 18 kwietnia 1932 roku będzie przydzielał na terenach miejskich działki pod uprawę jarzyn, warzyw i t. p. dla bezrobotnych na własny użytek.

Działki te znajdują się w następujących punktach: na Ostatnim Groszu, na Zawodziu przy bocznicy „Warta", przy betoniarni, na „Księżych Górkach", przy ul. Złotej, przy ul. Olsztyńskiej, obok Kierkuta it.d.

O przydział działek mogą się ubiegać bezrobotni nie pobierający zasiłku z Funduszu Bezrobocia, żonaci i obarczeni liczną rodziną.

Za każdą działkę pobierać będzie Magistrat na rzecz Kasy Miejskiej opłatę w sumie 50 groszy rocznie tytułem dzierżawy".

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
we środę 13, czwartek 14 i piątek 15 kwietnia o g. 6.20 „Piorun z jasnego nieba".

Dźwiękowy Teatr „Odeon".
Od dziś i dni następnych: dramat produkcji francuskiej „Igranie z miłością".
W piątek o 3 popoł., w sobotę o 12 w poł. i w niedzielę o godz 12 i pół w poł. — „On... albo ja".

Dźwiękowe „Grand - Kino".
Od poniedziałku i dni następ. „Przeżycia jednej nocy" z Marcelą Albani i Igo Symem w rol. gł.

Kino „Panorama".
Od soboty 9 kwietnia i dni następnych „Cuda w górach".

W kilku słowach.

— Według danych statystycznych ofiarami wypadków samochodowych podczas 2-ch dni świąt Wielkanocnych padło we Francji 19 zabitych i 60 ciężko rannych. W dniu wczorajszym było 10 wypadków śmiertelnych oraz 35 ciężko rannych.

— Na linji Barbantes — Orense znaleziono cztery bomby podłożone na torze kolejowym.

— Pracownicy kawiarni i restauracyj w Sewilli rozpoczęli strajk. Grupa strajkujących przebiegała ulicami miasta, zmuszając wszystkie zakłady do zamykania. Demonstranci podpalili kilka kiosków z gazetami.

—Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji grupę Polaków profesorów z Krakowa i z Warszawy. Wycieczkę prowadził prof. Korzeniowski.

— Między Brailą i Galacem zderzyły się dwa pociągi. Dwadzieścia osób zostało kontuzjonowanych, poważniejszych wypadków z ludźmi nie było

— Nieznani sprawcy zerwali tamy na kanałach Koeroes na terytorjum rumuńskiem w Siedmiogrodzie, wskutek czego olbrzymia masa wód zalała równinę węgierską, położoną na pasie granicznym.

— Onegdaj w czasie wyścigów, urządzonych przez Automobiliklub morokanski, zaszły dwie katastrofy. Jeden z wozów wywrócił się, zabijając na miejscu obu swych pasażerów. Samochód sanitarny z obsadą 5-ciu osób spadł z wysokości 15 metrów, przyczem dwie osoby zostały zabite, zaś stan pozostałych bardzo ciężki.

— W czasie startu w podróż do Ameryki Południowej sterowiec „Hr. Zeppelin“ uległ wypadkowi. Sterowiec zawadził o maszt radjostacji lotniska, rozdzierając powłokę, tak, że musiał ponownie lądować dla naprawy w warsztatach.

— Senat akademicki Uniwersytetu w Bukareszcie uznał, że zaburzenia studenckie, wywołane na tle postulatów zawodowych zostały zlikwidowane i postanowił wznowić po tygodniowej przerwie wykłady.

Pokaż zęby
powiem ci, jaki uprawiasz zawód...

Zawód — jak twierdzą dentyści — odbija się dość wyraźnie na uzębieniu pacjenta.

Najbardziej podobno narażone jest na szwank uzębienie pracowników hut metalowych, zwłaszcza ołowianych: także zecerzy maszynkowi, skazani są na stałe wdychanie pary ołowiu, cyny, bizmutu i antymonu.

Niezbyt dobrem uzębieniem mogą się cieszyć robotnicy w fabrykach luster, pozatem kucharze i piekarze, zwłaszcza w dziale cukierniczym.

Dalej idą elektrotechnicy, zwłaszcza pracujący przy akumulatorach, farbiarze, szczególnie niektórych dziedzin anilinowych, giserzy i pokrewne zawody.

Rzeźnicy i wędliniarze, jak również robotnicy branży papierniczej, oraz siodlarze, mechanicy i zduni — mają nieco lepsze uzębienie.

Są jednak i takie zawody, które wybitnie dodatni wpływ wywierają na stan jamy ustnej.

Do takich należy branża rafinerji olejów mineralnych, a przedewszystkiem ropy, nafty i częściowo benzyny.

Dalej dodatni wpływ wywiera murarstwo, zwłaszcza w dziale wypraw wapiennych.

Ogrodnictwo też zalicza się do zawodów dodatnich w tym względzie.

Alkoholicy — jak wykazały obserwacje—szybko tracą zęby.

Dotyczy to w dużej mierze palaczy nałogowych.

Dym tytoniowy wprawdzie łagodnie atakuje zęby, stwarza jednak groźne niebezpieczeństwo dla błony śluzowej jamy ustnej, nierzadko doprowadzając do złośliwych nowotworów.

Śmiech -- to zdrowie!

ZEMSTA.

Szymon Kałmuckier wchodzi w południe do sypialnego pokoju i zastaje swoją małżonkę z pomocnikiem buchaltera w sytuacji zupełnie niedwuznacznej.

— Szpinaksbaum! — ryczy szef.—Ty z moją żoną?

Po tych słowach szybko zbiega na dół do kantoru i mówi do kasjera:

Panie Rosenberg, wypłać pan zaraz pensję. Szpinakbaumowi i żebym go więcej nie widział.

— Za ile mu wypłacić?

— Za trzy miesiące zgóry.

— To znaczy 600 złotych.

— Nie. 590.

— A co mu powiedzieć?

— On już będzie wiedział, za co mu potrącam...

SEN MARA.

O godzinie 6 nad ranem przychodzi Nojman do swego przyjaciela Aronsona.

Aronson śpiący, przeciera oczy i ze zdziwieniem patrzy na przybysza.

— Nojman, czy się coś złego stało?

— Słuchaj, Aronson, miałem straszny sen. Śniło mi się, że zupełnie zbiedniałeś i przyszedłeś do mnie pożyczyć dwadzieścia złotych. Więc ja natychmiast sięgam do portfelu, żeby ci dać te pieniądze...

— Dziękuję ci Nojman, dobry przyjaciel z ciebie—mówi Aronson, okrywając się kołdrą i przewraca się na drugi bok.

— Nie dziękuj, bo, uważasz, sięgam do portfelu, aby ci dać te pieniądze... i wyobraź sobie, że w portfelu nie mam ani grosza! Rozumiesz, ani grosza nie mam! Słowo daję zupełnie! Ani, ani .. grosza...

— Aronson, pożycz mi dwadzieścia złotych!

ŚWIADEK.

Przed sądem staje w charakterze świadka młoda dziewczyna.

Sędzia zapytuje.

— Imię i nazwisko?

— Zofja Kaszubiak.

— Lat?

— 19.

— Adres?

— Zielona, numer 44, tylko niech pan sędzia nie przychodzi po czwartej, bo stara się złości i nie wpuści.

„Cyrulik Warsz.“

Wieści ze Świata!

Środek na muchy.

Niewinnym, a bardzo skutecznym środkiem na muchy są gałązki czerwonej liljі japońskiej, lilium auratum, trzymane w pokoju. Silna ich woń dla ludzi jest bardzo przyjemna, dla owadów zaś nieznośna. W Japonji wszędzia sadzą ten kwiat wpobliżu domu dla oddalania much. Roślina vicinus także jest wstrętna dla much i komarów; można uprawiać ją w ogrodach i klombach.

Wielka katastrofa narciarska

W Alpach Zillertalskich wydarzyła się onegdaj wielka katastrofa, ktorej ofiarą padło pięciu narciarzy niemieckich. Narciarze ci wybrali się na dalszą wycieczkę, podczas której spadli z pokrytej lodem i badzo śliskiej skały. Ciało jednego z uczestników, studenta Henryka Lodze z Drezna odnaleziono.

— Dlaczego pan siedzi w więzieniu?

— Z powodu defektu w motorze.

— To przecież nie jest karalne.

— Karalne nie, ale przeszkodziło mi w ucieczce.

—

Fenomenalny gracz w szachy
rozegrał jednocześnie 120 partyj.

Wiedeń, 13.4

W Budapeszcie zakończył się wczoraj wieczorem niezwykły turniej szachowy, trwający od niedzieli. Radca Stefan Abonyi rozegrał jednocześnie 120 partyj z członkami budapeszteńskiego klubu szachistów. Gra po odliczeniu przerw trwała ogółem 14 i pół godzin.

Abonyi wygrał 82 partje, przegrał 13, a nierozegranych pozostało 25. Jest to jedyny w swoim rodzaju rekord w historji gry szachowej.

Dwa światy

SFINKS

(Triumf miłości)

Romans współczesny

4)

Ściskał mocno jej rękę, a ona słyszała jak serca ich wzajemnie biły przyśpieszonem tętnem.

Była cała pod wrażeniem ostatniego z nim spaceru. O czem oni nie mówili? O poprawie doli biednych robotników, o panującem bezrobociu, o powszechnem nauczaniu, o wczesnej wiośnie i o nauczycielach w seminarjum. Roztrząsali różne sprawy, nie mające nic wspólnego z ich budzącemi się uczuciami. Dlatego przy pożegnaniu spojrzeniem i uściskiem dłoni powiedzieli sobie więcej, niż słowami. Nie rozumiała teraz, jak mogła nie zgodzić się na przechadzkę za miasto. Byliby dłużej razem. A może i lepiej, że nie poszła. Wynikłaby może kłótnia, z powodu sprzecznych zdań o przeczytanej książce, broszurze, lub aktualnym artykule. Zresztą niema czego żałować, bo gdyby nie stawiła się w niedzielę do obiadu, sprawiłaby ojcu ogromną przykrość. Wiedziała, jak mu bardzo zależało, aby przy obiadach świątecznych zgromadzona była cała rodzina. W dni powszednie, każdy jadał o innej porze. I tak już dzisiaj spóźniła się bardzo do obiadu.

Teraz zapragnęła gorąco, aby młody Zawilski, brat jej najlepszej przyjaciółki, znajdował się przy niej.

Przymknęła powieki i szeptała w upojeniu:

— Przybądź! O, przybądź!..

U Zawilskich bywała Zośka dopiero od kilku miesięcy. Na kursach była już drugi rok i chociaż siedziała z Hanką na jednej ławce, zaprzyjaźniła się z nią dopiero w ostatnich czasach. Przedtem nigdy nie wdawała się z nią w rozmowę. Pewnego jednak dnia doszło między niemi do pogawędki na temat szkoły i obie zostały pociągnięte do siebie nićmi sympatji, przez wspólne poglądy na świat i życie.

Bardzo być może, że polubiły się tylko przez samą ciekawość.

Zośka wiedziała, że Hanka pochodzi z rodziny szlacheckiej i jest córką bogatego przemysłowca. Wśród koleżanek wyróżniała się bogatym strojem, wielkopańskiemi manierami i dobrym tonem. Ona tylko jedna uczęszczała na kursy dla zabicia czasu. Jednakże oddawała się nauce z całą gorliwością. Dla koleżanek była zawsze uprzejma i grzeczna, ale zażyłości między nią a niemi nie było. Z początku odnoszono się do niej nieprzychylnie i z pewną wstrzemięźliwością, jak do osoby z innego świata. Powoli jednak, przyzwyczajono się do niej i nie zwracano na nią więcej uwagi.

Najciekawszym typem dla Hanki na kursach była Zosia Sosnówna. Gdy się dowiedziała, że jest ona córką woźnego, zaczęła się jej przyglądać z ogromnem zainteresowaniem. Nie mogła zrozumieć, skąd córka woźnego uczęszczała do seminarjum. I to był pierwszy impuls, który pchnął ją do zaprzyjaźnienia się z Zośką.

Po krótkiem obcowaniu z córką woźnego, przekonała się, że posiada ona prawy charakter, umysł bystry i niczem nie przypomina swego pochodzenia. Słowem polubiły się bardzo i zbliżyły po krótkiej znajomości.

Gay Hanka opowiedziała w domu o swojej nowej przyjaciółce, córce woźnego, która ukończyła gimnazjum i wstąpiła do seminarjum, cała rodzina Zawilskich zainteresowała się jej osobą i postanowiono zaprosić ją na podwieczorek. W ten sposób stała się Zośka serdeczną przyjaciółką Hanki i bywała u nich codziennym gościem.

Z początku raziła Zawilskich zbytnia jej szorstkość w obejściu, ale wkrótce przyzwyczaili się do tej naturalnej i swobodnej dziewczyny. Ujmująca prostota, zdrowy pogląd na świat i życie, dążenie do samodzielności, inteligencja, wreszcie ponętna i miła jej postać, zjednały jej całą rodzinę Zawilskich. Starano się nie dawać jej do poznania, że należy do innej sfery. Nie było zresztą powodu do tego, gdyż Zośka zachowywała się nad wyraz taktownie.

Z Mieczysławem, bratem Hanki, widywała się wyłącznie w domu Zawilskich. Raz jeden tylko spotkali się w teatrze „Rozmaitości“. Podczas każdej pauzy Mieczysław podchodził do niej, nawiązywał rozmowę i starał się jej przypodobać.

Dzisiaj po raz pierwszy spacerowała z nim sama na ulicy.

Zegar wydzwonił godzinę 7 mą. Zośka spojrzała na otwartą książkę. Teraz dopiero zauważyła, że straciła dużo czasu na marzeniach i zasmuciła się trochę. Zajrzała do pokoju Andrzeja. Był tak zaczytany, że nie zwrócił na nią uwagi.

Dalszy ciąg nastąpi.

Drukarnia „UDZIAŁOWA“ Częstochowa, P. Marji 41